



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Dziedzictwo polskiego chrześcijaństwa

| s. 4



Dlaczego młodzież odchodzi od polskości?

| s. 5



Remisowe Grand Derby

| s. 8



Nie będzie referendum o hazardzie

PROBLEM: W Czeskim Cieszynie pojawiły się tzw. quizomaty. Janusz Konieczny z Funduszu Antykorupcyjnego w Pradze zamierza złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na nieznanego sprawcę. Powołuje się na stanowisko Ministerstwa Finansów, według którego te zmodyfikowane automaty do gry są nielegalne. Z kolei socjaldemokratyczna opozycja wysunęła wczoraj na sesji Rady Miasta propozycję, by o regulacji hazardu w mieście zdecydowali mieszkańcy w referendum.

W Czeskim Cieszynie od 1 stycznia ub. roku obowiązuje całkowity zakaz automatów do gry. W rzeczywistości nie zniknęły zupełnie, ponieważ nie wygasły jeszcze wszystkie wcześniej wydane zezwolenia. – W tej chwili nie ma już w mieście żadnych automatów, na które wydawało pozwolenia miasto. Co innego tak zwane wideoloterie, na które przyznawano licencje MF, z reguły na kilka lat – tłumaczy wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, Stanisław Folwarczny z ODS.

Miejsca po usuniętych automatach do gry zaczynają wypełniać quizomaty. Działają w podobny sposób, lecz gracz musi dodatkowo odpowiedzieć na proste pytania quizowe. Dzięki tej innowacji wygrana czy przegrana, zdaniem producentów i przedsiębiorców, którzy zarabiają na tych urządzeniach, nie jest dziełem przypadku, wobec czego nie chodzi o automaty do gry w myśl ustawy o grach hazardowych. Konieczny na początku kwietnia naliczył w przygranicznym mieście przeszło 20 quizomatów, najwięcej w jednej z restauracji przy ul. Głównej. – Przekonałem się na własne oczy, że na tych urządzeniach, które znajdują się w kilku miejscach w Czeskim Cieszynie, można grać bez odpowiadania na jakiegokolwiek pytania – twierdził Konieczny podczas prezentacji wyników swego prywatnego śledztwa, które w ub. czwartek publicznie przedstawił w Ośrodku Kultury „Strzelnica”. – Pytania, co prawda, pojawiają się na monitorze, lecz gra toczy się dalej bez konieczności odpowiadania. W jednym z salonów wygrałem na przykład 187 koron. Obsługa wypłaciła mi wygraną, choć nie odpowiedziałem na żadne pytanie – przekonywał Konieczny.

Pracownik Funduszu Antykorupcyjnego oraz jego koleżdy z Amne-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Jeden z największych salonów gry w Czeskim Cieszynie znajduje się tuż przy granicy.

sty International przytaczali przykłady innych miast, gdzie quizomaty – według stanowiska Ministerstwa Finansów będące nielegalnymi urządzeniami – zarekwirowała policja. Zwykle jednak skończyły się na tym, że po kilku dniach wróciły na miejsce. Powód? Policja nie miała oparcia w ustawodawstwie. Pierwsze orzeczenie sądu ws. quizomatów powinno zapaść w Ostrawie.

Stanisław Folwarczny, wiceburmistrz Czeskiego Cieszyna, zwraca uwagę, że quizomaty rosną jak grzyby po deszczu w tych miastach, gdzie zastosowano „zerową tolerancję” wobec hazardu. Duża liczba quizomatów pojawiła się w sąsiednim Trzyniecu, gdzie zakaz automatów wprowadzono wcześniej niż w Czeskim Cieszynie. Dlatego wiceburmistrz na marcowej sesji Rady Miasta przedstawił projekt nowego rozporządzenia miejskiego, które legalizowałoby automaty do gry w dwóch wskazanych przez rozporządzenie salo-

nach. Jeden z nich znajduje się przy ul. Głównej, drugi przy ul. Strzelniczej. O projekcie ostatecznie nie głosowano. Przeciwnikiem ograniczonej legalizacji automatów jest przede wszystkim opozycyjna socjaldemokracja. Jej radni pytają, dlaczego akurat te dwa salony miałyby mieć pozwolenie na hazard?

Folwarczny przekonuje, że wybór salonów przy ul. Strzelniczej i Głównej nie był ani przypadkowy, ani też podyktowany czymś prywatnym interesem. Poprzedziła go staranna analiza opracowana przez prawników Urzędu Miasta. – Wybraliśmy dwa salony należące do dwóch różnych firm, by nie było całkowitego monopolu. Braliśmy pod uwagę odległość od tak zwanych obiektów chronionych, czyli szkół, placówek zdrowia, instytucji kulturalnych i tak dalej. Wybraliśmy duże salony, by ekonomiczny efekt dla miasta miał sens. Trzecim kryterium była odległość od granicy z Polską,

ponieważ według przepisów europejskich regulacja wewnątrz krajowa nie może spowodować nieadekwatnych ograniczeń w przepływie usług pomiędzy krajami członkowskimi UE – przytacza argumenty. – Chcieliśmy pozwolić na hazard w bardzo ograniczonym stopniu, żeby nie dostał się do szarej strefy i tym samym zostały utrzymane dochody do kasy miejskiej. Były one bardzo znaczące. Mieliliśmy taki rok, kiedy wynosiły nawet 24 mln koron. Trzeba jednak podkreślić, że możemy regulować liczbę automatów w mieście, ale ogólnie nie jesteśmy w stanie regulować hazardu. Jeżeli chcielibyśmy całkowitego jego zakazu, musielibyśmy wyłączyć Internet.

Socjaldemokraci na wczorajszej sesji Rady Miasta wnioskowali, by o dalszej regulacji hazardu w mieście zdecydowali mieszkańcy w referendum.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 2

ZDARZYŁO SIĘ

SPOTKANIE SĄSIADÓW I PRZYJACIÓŁ

Premier Beata Szydło i premier Bohuslav Sobotka przewodniczyli w piątek w Warszawie polsko-czeskim konsultacjom międzyrządowym. – To było spotkanie przyjaciół i sąsiadów, którzy dobrze się rozumieją – oceniła Beata Szydło. – W rozmowach dotyczących kwestii bezpieczeństwa, gospodarki, stosunków wzajemnych, ale też wyzwań, które stoją przed nami w UE znaleźliśmy bardzo wiele wspólnych punktów.

Jednym z głównych tematów rozmów była także przyszłość PKN Orlen w Czechach po zawarciu porozumienia między spółką Unipetrol, należącą do polskiej Grupy, a czeskim operatorem ropociągów Mero. – Oferujemy naszym przyjaciołom z Republiki Czeskiej tego, czego oni nie mają – polskiego morza, jest ono otwarte dla naszych południowych przyjaciół – zadeklarowała premier Szydło po spotkaniu z czeskim premierem.

Mówiąc o „otwartym morzu”, premier nie sprecyzowała jednak, czy chodzić może o dostawy gazu czy ropy za pośrednictwem polskiej infrastruktury, terminala LNG w Świnoujściu czy gdańskiego Naftoportu. Jak jednak poinformował portal BiznesAlert.pl, w czerwcu należącej do PKN Orlen spółce Unipetrol kończy się umowa na dostawy ropy od Rosnieftu. Spółka rozważa dywersyfikację dostaw surowca, w tym także za pośrednictwem polskiego naftoportu. Jest rozważana możliwość sprowadzenia surowca saudyjskiego lub irańskiego z pomocą Polaków. (wik)

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Serwis o Polakach
na Zaolziu**

POGODA

wtorek

środa



dzień: 14 do 16 °C
noc: 13 do 9 °C
wiatr: 1-3 m/s

dzień: 14 do 19 °C
noc: 10 do 5 °C
wiatr: 2-3 m/s

SPROSTOWANIE

W artykule „Długo czekamy na polskiego parlamentarzystę” z dnia 9 kwietnia 2016, pani redaktor **Beata Schönwald** popełniła grzech zaniechania spowodowany bądź świadomie albo przez niezajomość faktów. Nie wymieniła nazwiska posłów z ruchu politycznego COEXISTENTIA-WSPÓLNOTA, pana Władysława Niedobę oraz Stanisła-

wa Gawlika, co świadczy o nierzetelnej pracy dziennikarskiej.

**Stała czytelniczka,
Sultana Gawlik**

OD REDAKCJI

W artykule „Długo czekamy na polskiego parlamentarzystę”, w którym w ostatnim akapicie wspominałam nazwiska przedstawicieli pol-

skiej mniejszości, którzy w demokratycznych wyborach po 1990 roku zostali wybrani na posłów parlamentu Czechosłowackiej Republiki Federacyjnej, a później Republiki Czeskiej, nie wymieniłam nazwisk Stanisława Gawlika i Władysława Niedobę z Ruchu Politycznego „Coexistentia”. Sprawdzając wyniki wyborów z 1990 roku na www.volby.cz,

nie przewidziałam bowiem, że obaj panowie startowali do Zgromadzenia Federalnego w ówczesnym okręgu zachodniosłowackim. To spowodowało, że nie znalazłam ich wśród posłów wybranych na Północnych Morawach i Śląsku, a w konsekwencji tego również pominęłam ich w artykule, za co gorąco przepraszam.

BEATA SCHÖNWARD



9 771212 422027

1 6 0 4 2

KRÓTKO

SZKOLNY DYLEMAT ORŁOWA (dc) – Prywatne przedszkole i specjalna szkoła podstawowa „Duha” w Lutyni zamierza w sierpniu zakończyć działalność. Kierownictwo miasta stanęło przed problemem, dokąd skierować uczęszczające tam dzieci. Podjęto decyzję, że przedszkole będzie filią placówki miejskiej przy ul. Na Vyhliđce. Uczniowie szkoły zostaną prawdopodobnie, wraz z nauczycielkami i asystentami, przeniesieni do miejskiej szkoły specjalnej w Porębie.

* * *

ZIELONO NAM

KARWINA (ep) – Zakończono już prace budowlane przy nowym parku obok kościoła św. Marka. Teraz pracują tam ogrodnicy, sadząc zieleni i dbając o trawniki. W nowo stworzonym parku w centrum miasta posadzonych zostanie ponad tysiąc krzewów i około 50 drzew. Pojawią się tam m.in. jabłonie, dęby, a także wiele rosnących luzem krzewów liściastych i iglastych.

* * *

SZUKAJĄ
KRONIKARZA

MOSTY k. JABŁONKOWA (maki) – Wójt ogłosił nabór kandydatów na stanowisko kronikarza gminy. Zgłoszenie wraz z załącznikami należy złożyć w Urzędzie Gminy lub wysłać pocztą do 30 kwietnia. Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.mostyujablunkova.cz

* * *

TERAZ
INTELEGENCJA

TRZYNIEC (maki) – Miasto chce zostać tzw. inteligentnym miastem (smart city). Przedstawiciele Ministerstwa Środowiska RC, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, województwa morawsko-śląskiego, Ostrawy i Trzynieca w ubiegłym tygodniu podpisali porozumienie w sprawie opracowania koncepcji inteligentnego miasta i inteligentnego regionu. Deklaracja ma na celu poprawę ogólnej jakości życia i środowiska naturalnego w regionie.

* * *

ŁADNIEJ
W CENTRUM

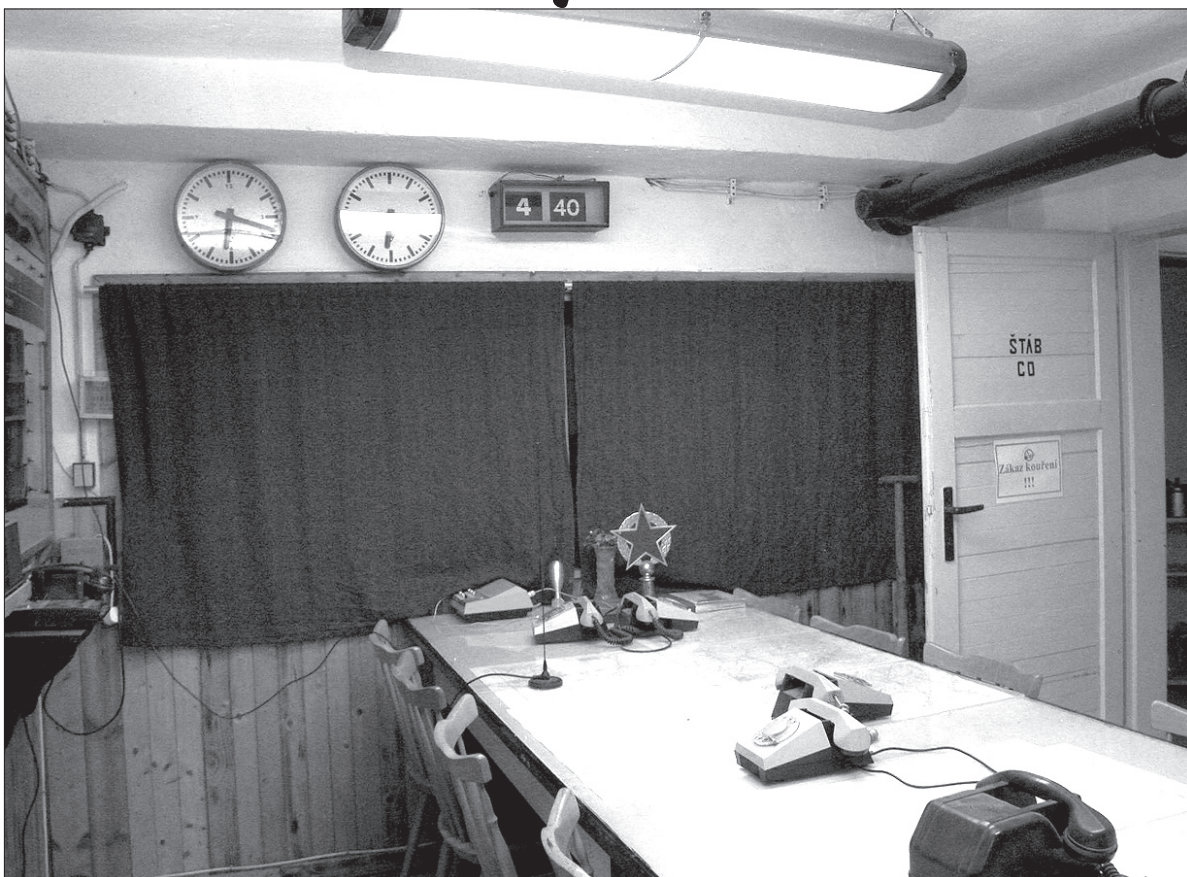
OSTRAWA (ep) – W ramach zakrojonego na szeroką skalę remontu ulicy Dworcowej w centrum Ostrawy miasto chce stworzyć mały rynek przylegający do tej ulicy. Chodzi o plac przed Bankiem Komercyjnym a przystankiem Elektra. Miejsce to nazywane jest bramą do centrum miasta, to tamtędy przechodzi się od strony ulicy Dworcowej do ścisłego centrum Ostrawy. Plac ma służyć przede wszystkim pieszym i spacerowiczom.

Schron dla turystów

Jego budowę rozpoczęto w 1960 roku i w razie wybuchu nuklearnego miał chronić załogę Kopalni „Dukla” i sąsiadującej z nią elektrowni. W sobotę został otwarty dla zwiedzających.

W okresie zimnej wojny schron był utrzymywany, jednak po jej zakończeniu stopniowo zaczął niszczyć i w końcu wraz z zamknięciem kopalni w 2007 roku został skazany na likwidację. Wtedy na scenie pojawili się zapaleńcy z „Archa Projekt”, którzy postanowili schron wyremontować i udostępnić dla turystów jako Muzeum Obrony Cywilnej.

To im się udało. Dziś, aby zwiedzić cały schron, należy pokonać ok. 100 schodów, które łączą z sobą sześć pięter podziemnych. Każde posiada łazienkę i toaletę. Na poszczególnych piętrach są do obejrzenia m.in. pomieszczenia dla ukrywających się, pokój zabiegowy i sala operacyjna, oraz pomieszczenie sztabu dowodzenia z centralą telefoniczną. Obiekt, który ma głębokość 30 metrów, był w stanie dać schronienie 450 ludziom na okres 24 godzin. Temperatura w podziemiach waha się w granicach 17-22 st. Celsjusza. (sch)



Pomieszczenie sztabu dowodzenia.

Fot. ARC Archa Projekt

Bohaterzy spod Kozubowej

Przedstawiciele Sekcji Historii Regionu działającej przy Zarządzie Głównym PZKO uczcili w sobotę pamięć ofiar nazizmu niemieckiego zastrzelonych 6 kwietnia 1945 roku na stokach Kozubowej członków ruchu oporu, Stanisława Richtera i Bolesława Ryłki z Jabłonkowa oraz Jana Sikory z Łomnej Dolnej. Pod pomnikiem przypominającym to wydarzenie złożyli kwiaty i zapalili znicze.

– Richter, Ryłko i Sikora, nie przeczuwając, że wpadną w zasadzkę, dzień wcześniej udali się do schroniska na Kozubowej, gdzie mieli odebrać broń. Jednak na miejscu zamiast umówionych Serbów czekało na nich 25 gestapowców. Partyzantów zapro-

wadzono do Łomnej i tam ich zamakrowano, a w następnym dniu rozstrzelano. Ciała ofiar zakopano na miejscu stracenia, na stokach Kozubowej – przypomniał okoliczności zbrodni przewodniczący Sekcji Historii Regionu, Stanisław Gawlik, dodając, że po wojnie ciała ekshumowano i pochowano na cmentarzu w Jabłonkowie.

Jan Skora zaangażował się w ruch oporu w Beskidach zaraz w 1939 roku, Bolesław Ryłko i Stanisław Richter włączyli się do walki z okupantem w 1941 roku. Razem działali w ramach grupy partyzanckiej „Nad Olzą”, wspólnie położyli życie za wolność. (sch)

Nie będzie referendum...

Dokończenie ze str. 1

Chcieli, by odpowiadali na dwa pytania: czy są za zachowaniem dotychczasowego całkowitego zakazu automatów do gry na terenie miasta oraz czy zgadzają się z tym, by w myśl projektu przedstawionego przez wiceburmistrza Folwarcznego powstał monopol na gry hazardowe na dwu wybranych miejscach przy ul. Głównej i Strzelniczej?

– Jeżeli mieszkańcy opowiedzą się za zachowaniem całkowitego zakazu automatów, myślę, że nikt nie będzie miał odwagi przygotować nowy projekt zmiany rozporządzenia, która umożliwiłaby ich ograniczoną legalizację – powiedział dziennikarzom Piotr Sznajka, który przedstawił wniosek. Radni głosowali następnie,

czy są za włączeniem tego punktu do programu obrad. Z 26 obecnych 10 osób głosowało za (socjaldemokraci, komuniści i niezależni), 12 przeciw, 4 się wstrzymały. Wobec tego wniosek nie był dalej rozpatrywany. Referendum prawdopodobnie i tak nie mogłoby się odbyć, ponieważ zgodnie z ustawą – na co zwrócił uwagę burmistrz Vít Slováček – w referendum nie można decydować o przyjęciu, zmianie lub zniesieniu rozporządzenia gminnego. Socjaldemokraci wnioskowali ponadto o odwołanie Folwarcznego ze stanowiska wiceburmistrza. Ten punkt programu trafił pod głosowanie. Za odwołaniem było tylko 5 radnych, 15 głosowało przeciw, 5 wstrzymało się, 1 nie głosował. DANUTA CHLUP

Spacer z konopiami

Z nietypową sytuacją spotkali się policjanci z Ostrawy-Poruby. Funkcjonariuszy z patrolu policyjnego wprost zamurowało, kiedy w środku nocy zobaczyli na ulicy 17 listopada mężczyznę niosącego na ramionach dwa krzaki konopi o wysokości 2,5 metra. 32-letni mężczyzna stwierdził, że rośliny... znalazł, nie mógł sobie jednak przypomnieć, gdzie. Jak zeznał, po znalezieniu krzaków zdecydował się je wykopać i zanieść do domu. Prze-

szkodził mu w tym policyjny patrol. Odebrane mężczyźnie rośliny poddano fachowemu badaniu, które potwierdziło obecność substancji psychoaktywnej THC (tetrahydrokannabinol) występującej w konopi. – Mężczyźnie postawiono zarzut przechowywania substancji psychotropowej oraz trucizny. Grozi mu do pięciu lat więzienia – poinformowała komisarz Gabriela Holčáková z Komendy Wojewódzkiej Policji w Ostrawie. (ep)



Dwa krzaki konopi o wysokości 2,5 metra zrekwirowane w Ostrawie.

Fot. PETRA JURÁSKOVÁ

SEJMİKOWY ROZKŁAD JAZDY	
CZ. CIESZYŃ	...
NYDEK	...
STONAWA	...
TRZYNIEC	...
KARWINA	...

15.4. (piątek) godz. 17.00 Piosek, Dom PZKO Piosek
 16.4. (sobota) godz. 17.00 Bukowiec, Dom PZKO Bukowiec
 17.4. (niedziela) godz. 15.15 Piotrowice, Dom PZKO Piotrowice, sejmik również dla Markłowic.

ANKIETA

Jaką nazwę w przyszłości mógłby obrać „Głos Ludu” (może być więcej propozycji)

Imię i nazwisko.....

Telefon kontaktowy.....

CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Codziennie
aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu

Zaolziacy wszystko potrafią!

Zaolziacy wszędzie potrafią – niezależnie od tego, czy wyjadą tysiąc kilometrów stąd, czy pozostaną w swoim domu. Przekonali się o tym ponownie uczestnicy popularnego talk show Izabeli Wałaskiej „Zaolzie potrafi”, która w piątek zaprosiła do czeskokocieszyńskiej „Strzelnicy” czwórkę ciekawych Zaolziaków – Tadeusza Farnego, Daniela Karła, Edytę Czeczkovą i Jana Kajfosa.

Chociaż goście spotkania dyskutowali przez ponad 2,5 godziny na najróżniejsze tematy, każdy z nich na zaprezentowanie siebie miał na początku zaledwie minutę. To jednak wystarczyło, żeby dowiedzieć się, że pochodząca z Trzyńca Edyta Czeczková od 18 lat mieszka w Szprotawie leżącej w okolicach Zielonej Góry i tam wspólnie z mężem prowadzi Fundację „Spełnienie”, która zajmuje się wsparciem osób zagrożonych ubóstwem, wykluczeniem społecznym i różnymi patologiami. – Na co dzień pełna optymizmu, chęci i wiary, kocham ludzi – powiedziała o sobie jedyna kobieta wśród zaproszonych gości, która na zakończenie zaprezentowała się również jako utalentowana wokalistka, wykonując razem z mężem gitarzystą kilka autorских utworów.

Jana Kajfosa z Tyry, mieszkającego obecnie w Ostrawie, publiczność miała okazję poznać przede wszystkim jako naukowca, który od 15 lat pracuje na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej, a oprócz tego od dwóch lat na Uniwersytecie Ostrawskim zajmuje się socjologią. Na dodatkowe pytanie prowadzącej, czym tak naprawdę zajmują się etnologia i antropologia, odpowiedział. – Badaniem kultury, nie tylko tego, co widzimy, ale też jako systemu interpretacyjnego, symbolicznego, za pomocą którego postrzegamy rzeczywistość wokół siebie.

Najdłuższą drogę musiał w piątek pokonać pochodzący z Końskiej, a mieszkający od 2004 roku w Luksemburgu prawnik, Daniel Karzeł. – Do podstawówki uczęszczałem w Trzyńcu, potem do naszego „gimpla” w Czeskim Cieszynie, a następnie kontynuowałem studia w Ołomuńcu, Hadze i Budapeszcie, gdzie studiowałem prawo, politologię i studia europejskie – przypomniał pan Daniel. Do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu trafił jako tłumacz m.in. dzięki znajomości języka polskiego, teraz pracuje w administracji. Włada ośmioma językami, z dziećmi rozmawia jednak „po naszymu”.

Ostatni z zaproszonych gości, Tadeusz Farny, urodził się na Zaolziu i mieszka na Zaolziu. I chociaż kojarzony jest ze swoją najstarszą córką, piosenkarką Ewą Farną, na naszym terenie znany jest również jako



Uczestnicy 5. edycji talk show „Zaolzie potrafi” Izabeli Wałaskiej (w środku).

współwłaściciel spółki świadczącej usługi finansowe oraz skrzypkę błędowickich „Kamratów”, z którymi w piątek zagrał i zaśpiewał również na scenie „Strzelnicy”. – Od młodości interesowały mnie taniec, muzyka i folklor cieszyński. Zanim zacząłem grać z „Kamratami”, byłem związany z zespołami „Olza” i „Błędowice” – przyznał.

Izabela Wałaska zaprosiła w piątek na „Strzelnicę” przedstawicieli różnych środowisk, działających w różnych krajach i w różnych sektorach. Różnorodne były więc także pytania, na które odpowiadali jej goście. Tadeusza Farnego pytała np. o to, jak udało mu się zaszczyć swojej córce Ewie polski patriotyzm, o którym ona tak swobodnie mówi w wielu wywiadach. – Na pewno wyniosła coś z domu, a potem ze szkoły podstawowej i z gimnazjum – stwierdził Farny, zaznaczając, że jego rodzina pod tym względem nie różni się od wielu innych zaolziańskich rodzin, w których te wartości są dzieciom wpajane. Chociaż mowa była też o biznesie i rynku finansowo-bankowym, pod koniec padło jeszcze jedno pytanie dotyczące życia rodzinnego Tadeusza Farnego. – Kiedy usłyszał pan po raz pierwszy od któregoś ze swoich dzieci „Tato, ty się na tym nie znasz” i dziecko miało rację? – dopytała prowadząca. Według Farnego, taka sytuacja miała miejsce już podczas pierwszych wywiadów, kiedy zapewniał Ewę, że będzie stał

obok i w razie czego pomoże jej odpowiedzieć na pytania dziennikarzy. – Wtedy usłyszałem „Tato, ty się na tym nie znasz”, a Ewa rzeczywiście zaskakująco dobrze sobie poradziła – przyznał jej ojciec.

jedną z największych stóp bezrobocia, zauważyła, że niektóre dzieci nie chodzą tam do szkoły, bo nie mają butów. Jako matka postanowiła im pomóc. Zaczęła udzielać się na forach internetowych i opisywać sy-



Edyta Czeczková zaśpiewała dla publiczności kilka swoich piosenek.

O dzieciach, tyle że nie o własnych, ale tych, którym pomaga razem z mężem w ramach fundacji „Spełnienie”, opowiadała również Edyta Czeczková. Przyznała, że do założenia fundacji zmusiła ją sytuacja. Po przeprowadzeniu się do Polski na tereny, które kiedyś były rolnicze, a obecnie występuje na nich

tuaację poszczególnych rodzin. Wtedy też zaczęła nadchodzić pomoc. – Kiedy mówimy o tym, z jaką biedą się stykamy, ludzie patrzą na nas z niedowierzaniem. W czasach, kiedy żywność jest wyrzucana na śmietnik, my głównie prosimy o żywność – tłumaczyła pani Edyta, która dzięki swojemu zaangażowaniu została laureatką ogólnokrajowego konkursu „Zwykły bohater”. – Ludzie kojarzą nas z daniem, ale my na pierwszym miejscu stawiamy na edukację, prowadzimy korepetycje, rozwijamy pasję dzieci, które nie mają do tego warunków, bo w ich domach panują bieda, przemoc i alkohol – podkreślała mieszkanka Szprotawy, dodając, że na tych terenach w niektórych rodzinach dzieci nie mają nawet łyżki, a zupę piją z plastikowych pudełek po margarynie.

Z kolei Daniel Karzeł pozwolił przenieść się publiczności piątkowego talk show na chwilę do wielonarodowego Luksemburga. – Koegzystencja z ludźmi kilkunastu narodów nauczyła mnie rozumienia ich odmienności – stwierdził pracownik Trybunału Sprawiedliwości, zwracając uwagę na inną mentalność Sło-

Konkursy i nagrody

Piąta edycja talk show „Zaolzie potrafi” była okazją nie tylko do zaprezentowania ciekawych Zaolziaków, a także do podsumowania konkursów, przekazania nagród i podziękowań. W zastępstwie nieobecnej premiera Jerzego Buzka była posłanka Aleksandra Trybuś-Cieślak wręczyła główną nagrodę w postaci zaproszenia do Parlamentu Europejskiego w Brukseli Danucie Chwajol, inicjatorce obchodzącego w tym roku 10-lecie istnienia Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego. Książkę z podziękowaniem Jerzego Buzka „za pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego wśród Zaolziaków” przekazała również Izabela Wałaskiej.

Pozostali uczestnicy piątkowej imprezy mieli natomiast okazję sprawdzić się w konkursie na poprawne tłumaczenie piętnastu słów – polskich na język czeski i czeskich na polski. Jak się okazało, najwięcej problemów sprawiało uczestnikom znalezienie czeskiego odpowiednika dla polskich fistaszków. Niemniej jednak konkursowe jury doliczyło się spośród 56 oddanych odpowiedzi aż ośmiu bezbłędnych tłumaczeń wszystkich piętnastu słów.

Talk show towarzyszyła tradycyjnie również wystawa fotografii, tym razem Mariana Waszuta z Nawsia oraz sprzedaż polskich książek. (sch)

wian w porównaniu z pozostałymi narodami Unii Europejskiej, jak również na inne podejście do życia osób, które żyły w krajach za „żelazną kurtyną”, oraz tych, które zawsze żyły w wolnej Europie.

Chociaż wszyscy uczestnicy imprezy z dumą przyznawali się do swoich zaolziańskich korzeni, podczas dyskusji padły też słowa krytyki pod adresem Zaolzia. – Cała Europa jest pełna pograniczy, my na Zaolziu nie jesteśmy pod tym względem jedyni i dlatego powinniśmy interesować się również innymi, nie tylko sami sobą – przekonywał antropolog Jan Kajfosz w związku z zapatrzeniem się Zaolziaków samych w siebie.

Publiczność piątkowego talk show Izabeli Wałaskiej „Zaolzie potrafi” dowiedziała się wielu ciekawych rzeczy o bohaterach spotkania, o środowiskach, w których żyją i prowadzą swoją działalność, o ich poglądach na aktualne tematy oraz recepcie na sukces. – Dzięki takim projektom jak „Zaolzie potrafi” można pokazać, że ludzie, którzy tutaj żyją, to są wspaniali ludzie, że jest tu pełno talentów, które warto promować. Uważam, że jest to ważne również z punktu widzenia międzypokoleniowego, żeby pokazywać tych ludzi, którzy osiągnęli bardzo dużo tutaj, ale również na terenie całej Europy – skomentował konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski, który objął patronatem piątkową imprezę.

BEATA SCHÖWALD



Tadeusz Farny (w środku) wystąpił na scenie razem z „Kamratami”.

Dziedzictwo polskiego chrześcijaństwa

Nieczęsto zdarza się okazja, by na jednej wystawie pokazać tak wielką liczbę dzieł cennych, rzadkich i zarazem należących do kanonu polskiego piśmiennictwa. By pokazać książki o fundamentalnym, nieraz przełomowym znaczeniu dla polskiej historii, literatury czy nauki – mówił Krzysztof Szelong, dyrektor Książnicy Cieszyńskiej, otwierając w piątkowe popołudnie wystawę „In hoc signo vincens – chrześcijańskie dziedzictwo w nauce i kulturze polskiej” zorganizowaną w ramach obchodów 1050-lecia chrztu Polski.

– Nasza ekspozycja zaświadcza o absolutnie fundamentalnym znaczeniu religii chrześcijańskiej i Kościoła katolickiego dla polskiej państwowości, polskiej kultury czy jak twierdzą niektórzy, polskiej cywilizacji – przekonywał Szelong.

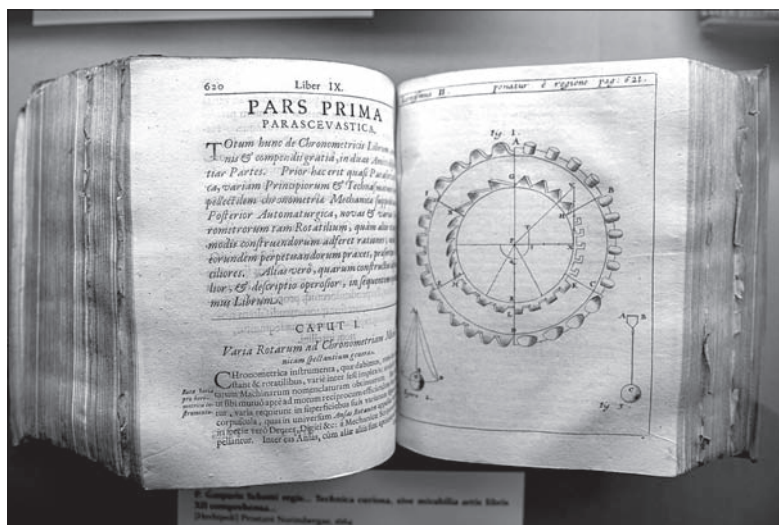
W roku 1050-lecia przyjęcia chrztu przez księcia Mieszka I w całej Polsce odbywają się obchody rocznicowe. Włączając się w ten program, Książnica Cieszyńska na swojej najnowszej wystawie przedstawia Polskę chrześcijańską w kontekście dużo szerszym niż tylko konfesyjnym. Na ekspozycji, która będzie czynna do końca lipca, zaprezentowane zostały dzieła ilustrujące wielowiekowy związek polskiej kultury i nauki z dziejami Chrześcijaństwa. – Przy czym wpływy chrześcijaństwa rozumiane są na naszej ekspozycji w sposób dosłowny, ponieważ prezentuje ona dzieła pochodzące spod piór autorów będących duchownymi Kościoła katolickiego, choć nie tylko katolickiego – mówił Szelong.

Anna Rusnok, jedna z autorek wystawy, przypominała zaś, że śledząc

historię nauki i kultury, odkryjemy, iż ogromne obszary tych sfer są ściśle związane z Kościołem. Udowadniają to zachowane do dziś perły architektury sakralnej, wspaniałe rzeźby, malarstwo, muzyka czy literatura religijna. Na tym jednak wpływ chrześcijaństwa się nie kończy.

– Od czasów Mieszka wśród uczonych, polityków, twórców odnaleźć można księży, kanoników, prałatów, biskupów, a także zakonników różnych reguł. Duchownymi byli najstarsi polscy kronikarze i późniejsi historycy. Od biskupa krakowskiego Wincentego Kadłubka, kanonika Jana Długosza poprzez kanonika Macieja Miechowitę, biskupa warmińskiego Marcina Kromera po jezuitę Adama Naruszewicza – wliczała Rusnok.

Przypomniała ona też, że pierwszy zbiór przepisów prawa polskiego wydał w 1506 roku prymas Polski Jan Łaski, a kapłanami byli wybitni polscy przyrodnicy – Marcin z Urzędowa i Krzysztof Kluk, matematycy Adam Adamandy Kochański i Ignacy Zaborowski. Do stanu



Na wystawie znajdziemy wiele dzieł należących do kanonu polskiego piśmiennictwa.

duchownego należeli współtwórcy Konstytucji 3 Maja czy Komisji Edukacji Narodowej. W końcu nie sposób przecenić roli, jaką w najnowszej historii Polski odegrał papież Jan Paweł II.

– Spora jest również grupa księży, którzy zajmowali się naukami ścisłymi i technicznymi. Są wśród nich ar-

chitekci, inżynierowie. Jest też grupa duchownych, którzy zajmowali się pedagogiką i oświatą. Na końcu naszej ekspozycji prezentujemy zaś gablotki poświęconą cieszyńskim duchownym. Jest ona skromna ale pokazuje, że byli to nie tylko księża katolicy – mówiła Rusnok, która swoje wystąpienie zakończyła cyt-

tem księdza Stanisława Konarskiego, jednego z najwybitniejszych ludzi polskiego oświecenia. – Stwierdził on, iż „do nauczania i uczenia się te trzy środki pomocnicze są nieodzowne. Po pierwsze książki, po drugie rarytasy, po trzecie rysunki. Bez nich nic nie pomogą nasze wysiłki” – stwierdziła, zapraszając do obejrzenia wystawy.

Cieszyńską ekspozycję urozmaicono, prezentując m.in. sylwetki polskich świętych. W zdecydowany sposób przeważają jednak na niej stare księgi. W gablotach wystawienniczych można oglądać takie rarytasy, jak pierwsze drukowane wydania najstarszych kronik polskich – Wincentego Kadłubka i Jana Długosza, kronikę Macieja Miechowity z 1521 r., najpopularniejszą w Europie kronikę Marcina Kromera, wydawaną wielokrotnie w znakomitych oficynach szwajcarskich i niemieckich, czy statut Łaskiego czyli pierwszy zbiór prawa polskiego z 1506 r. Wszystkie one pochodzą ze zbiorów Książnicy Cieszyńskiej. (wik)

Francuskie szlagiery kameralnie

Przedstawieniem muzycznym „W Paryżu żyje się jak na prowincji” zainaugurowała swoją działalność na deskach Domu Narodowego w Cieszynie Scena Polska Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie. Sobotni występ aktorów zza Olzy obejrzał nadkomplet publiczności.

– Dzisiejszy spektakl to premiera naszego nowego pomysłu, który nazwaliśmy „Scena Polska kameralnie”. W jego ramach zamierzamy prezentować w Cieszynie kameralne wersje naszych wcześniejszych przedstawień, które zeszły już z afisza. Jeśli zaś pomysł chwyci, być może w przyszłości przygotujemy



Fot. WITOLD KOZDON

Aktorzy Sceny Polskiej zabrali cieszyńską publiczność w muzyczną podróż do Francji.

ekstra jakies przedstawienie – powiedział w rozmowie z „Głosem Ludu” reżyser przedstawienia Bogdan Kokotek.

Monika Sikora-Monkiewicz, dyrektor Cieszyńskiego Ośrodka Kultury, zdradziła zaś, że pomysł zrodził się spontanicznie. – W Domu Narodowym chcieliśmy bowiem stworzyć alternatywę dla wielkiej sztuki, czyli zaproponować kameralne spektakle w przystępnej cenie, bo tego typu wydarzeń chyba troszeczkę nad Olzą brakuje – tłumaczyła Sikora-Monkiewicz.

Przedsięwzięcie będzie kontynuowane w każdą pierwszą sobotę miesiąca. – Na kolejny spektakl zapraszamy więc 7 maja. Będzie nim „Bożyszcze kobiet” – dodała.

Na początek aktorzy Sceny Pol-

skiej zabrali jednak publiczność w muzyczną podróż do Francji.

– Cieszę się z tego powodu bardzo, ponieważ choć mieszkam w Cieszynie od 15 lat, z Francją jestem mocno związana. W tym kraju są pochowani moi krewni, kilkakrotnie tam gościłam i znam francuskie piosenki. Dlatego z przyjemnością wybrałam się na dzisiejszy koncert – mówiła Elżbieta Kasztura z Cieszyna.

W trakcie ponadgodzinnego występu zebrani w sali widowiskowej Domu Narodowego wysłuchali przebojów z repertuaru Edith Piaf, Jacquesa Brela, Georges Brassensa, Charlesa Aznavoura, ale oklaskiwali też mniej znane piosenki. Wszystkie one ułożyły się w barwną opowieść o różnych obliczach miłości... (wik)

Nie dojechali do mety

Fatalna pogoda pokrzyżowała szyki organizatorom sobotniego IX Memoriału Kolarskiego im. Mariana Palowskiego. Cykliści zamierzali pokonać trasę z Czeskiego Cieszyna do Tyry, jednak ze względu na przenikliwie zimno i padający deszcz przejechali jedynie na cmentarz komunalny w Czeskim Cieszynie, gdzie przy grobie uczcili pamięć znanego działacza Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” oraz Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. – Nasz memoriał organizujemy wczesną wiosną, a wiadomo, że w kwietniu aura bywa w kratkę i tym razem niestety nie trafiliśmy z pogodą. Podobnie było jednak dwa lata temu, kiedy także musieliśmy zrezygnować z dalszej jazdy – mówił Józef Śtirba,

członek Towarzystwa Rowerowego „Olza” i zarazem organizator Memoriału.

Mimo padającego deszczu przed remizą strażacką w czeskokocieszyńskich Alejach Masaryka spotkało się kilkanaście osób. Wśród nich byli członkowie Klubu Kolarskiego „Ondraszek” z Cieszyna. – Marian Palowski był jedynym naszym członkiem pochodzącym zza Olzy. Zapamiętałem go jako człowieka pogodnego, pełnego humoru i dobrych pomysłów, a przy tym oryginalnie ubranego w rowerowy kask i odświętną koszulę z krawatem. Dla nas pozostanie on prawdziwym przyjacielem – mówił „Głosiowi Ludu” Zbigniew Pawlik, prezes Klubu Kolarskiego „Ondraszek”.

Jego reprezentanci wręczyli Ha-



Tym razem cykliści „Olzy” i „Ondraszka” mieli pecha do pogody.

Fot. WITOLD KOZDON

linie Twardzik, prezes Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski”, którą prezydent RP Andrzej Duda odznaczył niedawno Złotym Krzyżem Zasługi, piękną różą. – Halinko niech ta róża obrazuje twoją drogę do krzyża. Są na niej kolce, ale na końcu jest kwiat. Bardzo serdecznie ci gratulujemy – mówił Zbigniew Pawlik.

– A ja wam dziękuję za pamięć. Na krzyżach mi nie zależy, ale na różach tak – żartowała z kolei Halina Twardzik.

Ostatecznie cykliści przejechali na cmentarz komunalny w Czeskim Cieszynie. Przy grobie Mariana Palowskiego zebrani odśpiewali pieśń „Szumi jawor”, zmówili modlitwę, zapalili znicze i przez chwilę wspomnieli jego postać. (wik)

Dlaczego młodzież odchodzi od polskości?

Wtorkowy sejmik gminny skierowany do mieszkańców Dolnej i Górnej Łomnej poświęcony został w całości dyskusji dotyczącej polskości na Zaolziu ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-czeskich. Przedstawicielami Kongresu Polaków uczestniczącymi w sejmiku byli prezes Józef Szymeczek i Tomasz Pustówka.

Tym razem obeszło się bez części sprawozdawczej i prezentacji „Wizji 2035”. Punktem wyjścia dyskusji było pytanie prezesa miejscowego Koła PZKO, Bogdana Mruzka, „dlaczego sejmiki gminne nie cieszą się większym zainteresowaniem?”. – Gdzie jest błąd? Gdzie są dziś ludzie, którym nie jest obojętne polskość? U nas powodem może być brak informacji o jego zorganizowaniu, ja dowiedziałem się o nim wczoraj z sobotniego „Głosu Ludu”. W dodatku miejscowi działacze nie mają czasu na zebrania – stwierdził. W myśl idei sejmików, którą już nieraz powtarzał prezes KP, Józef Szymeczek, nie liczy się ilość, ale jakość. – Zorganizowanie sejmiku jest dla nas ważne, chcemy dać głos mieszkańcom obu Łomnych – podkreślił Szymeczek.

Zebrani na sali podkreślili, że ważną rolę w utrzymaniu polskości w Łomnej Górnej i Dolnej odgrywa miejscowa polska szkoła. – Działalność polskiej szkoły jest bardzo ważna, bez niej dzieci prawdopodobnie trafiłyby do czeskiej placówki. Najbliższa polska szkoła znajduje się bowiem aż w Jabłonkowie – podkreślił Bogdan Pytlik. Konkluzją tego tematu było wspólne stwierdzenie, że młodzież jest przyszłością polskości i trzeba ją zachęcać do działania. – Musicie wyjść naprzeciw młodzieży, zachęcić młodych do działania w ramach PZKO. Duża część osób siedzi beczynnym w domu i nic ich nie obchodzi – powiedział Józef Waclawek.

Średnia wieku osób zaangażowanych w Miejskowym Kole PZKO należy do raczej niskich. – Dzia-



Dyskusja na sejmiku w Łomnej Dolnej trwała dwie i pół godziny.

łalność jest oparta w większości na pracy osób w wieku od dwudziestu do ponad czterdziestu lat. Kondycja naszego Koła nie jest zatem zła, jednak trzeba sobie uświadomić, że są to osoby w wieku produkcyjnym i muszą się też poświęcać pracy i rodzinie – powiedział Bogdan Mruzek. Młodego pokolenia bronił również Adam Kolasa podkreślając, iż miejscowa młodzież jest zainteresowana np. pomocą podczas imprez Koła czy „Gorolskiego Święta”. – Pomagają ci, którzy nie odchodzą od polskości. Zastanawia mnie jed-

nak, dlaczego duża część moich rówieśników, z którymi chodziłem do szkoły podstawowej w Trzyńcu, wyrzeka się swoich korzeni i używa języka czeskiego – powiedział Kolasa. Podobne doświadczenia opisali pozostali uczestnicy sejmiku. Podsumowaniem tego tematu było sformułowanie, że polskości wyrzekają się głównie przedstawiciele pierwszego pokolenia tzw. „szkopyrtków”. – Absolwenci polskich podstawówek, których dzieci chodzą do czeskich placówek, wyrzekają się gwary i nie chcą mieć nic wspólnego

z Polakami – zabrzmiało na sejmiku w Łomnej Dolnej. – Musimy mieć poczucie własnej wartości. Z jednej strony jesteśmy zakotwiczeni w czeskim środowisku (ze względu na pracę, wykształcenie i politykę), ale z drugiej strony z Polską łączy nas naród, wiara i członkostwo w polskich organizacjach. Trzeba pokazać, że możemy być uświadomionymi narodowo Polakami żyjącymi w RC. Wierzę, że to się uda, że polski duch na Zaolziu przetrwa – powiedział prezes Kongresu Polaków w RC, Józef Szymeczek.

Sejmik Gminny dla Łomnej Górnej i Dolnej można uznać za bardzo udany. Uczestnicy spotkania omówili wiele ważnych spraw nurtujących Polaków na Zaolziu. Większość osób biorących udział w sejmiku nie będzie mogła jednak wziąć udziału w Zgromadzeniu Ogólnym KP zaplanowanym na 23 kwietnia w Czeskim Cieszynie. W tym samym terminie łomnińscy pezetkaowcy organizują bowiem imprezę pt. „Łomniński półki”. Na delegata na Zgromadzenie Ogólne KP został wybrany Józef Waclawek. (maki)

Wykorzystać potencjał Odry

Potencjał tkwiący w transporcie wodnym w Polsce był tematem kwietniowego spotkania Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO. W czwartek w auli Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie opowiadała o tym Gabriela Tomik, wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej, która od 2012 roku prowadzi badania nad wykorzystaniem potencjału Odry w kontekście między-

narodowych sieci korytarzy transportowych.

– Transport wodny to najbardziej przyjazny człowiekowi rodzaj transportu. Tymczasem w Polsce nie uważano potencjału naszych rzek – mówiła prelegentka. Jako przykład wyjątkowo nieudolnych i szkodliwych działań podała przedłużającą się budowę stopnia wodnego Malczyce. Jak wyjaśniła, inwestycja po-

wstaje na Odrze 30 kilometrów od Wrocławia od dwudziestu lat, pochłaniając olbrzymie pieniądze, a zawarte umowy są tak niekorzystne, że wykonawcom nie opłaca się zakończyć budowy. Z kolei zerwanie umów grozi sankcjami wyższymi niż koszt budowy stopnia. Wszystko to hamuje żeglugę na Odrze. – Nieprzygotowanie inwestycji Malczyce poskutkowało stratami w środowi-

sku, w gospodarce i rolnictwie – wyjaśniła prelegentka.

Gabriela Tomik przedstawiła szeroką ocenę działań środowisk popierających sprawienie, że Odra będzie w przyszłości pełniła funkcję drogi międzynarodowej stanowiącej o rozwoju regionów zarówno po polskiej, jak i czeskiej stronie granicy.

Tomik zwróciła uwagę, że problemem jest nie tylko Odra, ale też inne polskie rzeki i ogólne podejście do gospodarowania wodą. – Rocznie bezproduktywnie odpływa nam do morza 28 miliardów metrów sześciennych wody. Tymczasem na przykład w Niemczech każdy metr sześcienny wody jest wykorzystywany w gospodarce w terenie zanim zostanie odprowadzony niżej, gdzie w kolejnym regionie zostaje znów zagospodarowany, przede wszystkim w przemyśle wodochłonnym, czyli na przykład w elektrowniach, gdzie woda może służyć do chłodzenia – tłumaczyła.

Prelegentka kwietniowego spotkania opowiedziała słuchaczom także o „Rejsie prawdy” – zorganizowanym w 2014 roku rejsie badawczym ze Szczecina do Kędzierzyna-Koźła, w którym udział wzięli także przedstawiciele czeskich środowisk popierających połączenie wodne Odra – Dunaj. Rejs, nazwany „Odzieramy Odrę z mitów”, miał za zadanie udowodnić, że rzeka ta jest żeglowna. Odrą

płynął ciężki transport, który miał utworzyć drogę do przewozu kontenerów. „Rejs prawdy” utwierdził badaczy w przekonaniu, że pomimo wieloletnich zaniedbań, skutkujących dewastacją zabudowy regulacyjnej i brakiem bieżących prac utrzymaniowych, średnie głębokości Odry nadal kwalifikują ją do minimum III klasy żeglowności, a po usunięciu kilku punktowych płyczn – nawet do IV klasy żeglowności, czyli najniższej międzynarodowej klasy drogi wodnej. Ekspedycja po Odrze stanowiła zasadniczy przełom w postrzeganiu Odrzańskiej Drogi Wodnej jako trasy transportowej przez ludzi spoza środowiska żeglugowego.

Jak podsumowała Gabriela Tomik, przez wiele lat transport śródlądowy, a także olbrzymi potencjał gospodarki wodnej były traktowane marginalnie. Są już sygnały, że teraz może się to zmienić. – Na początku przyszłego tygodnia rząd ogłosi program rozwoju śródlądowych dróg wodnych. Spotkałam się już także z komisarzem europejskim ds. rozwoju regionów, który zapewnił mnie, że Polska będzie miała do dyspozycji specjalne narzędzia finansowe – powiedziała Gabriela Tomik. Jak dodała, przez wiele lat Polska jako partner w skali międzynarodowej była jedyną białą plamą na mapie dróg wodnych. Przez Polskę nie prowadził żaden korytarz wodny. (ep)



Słuchacze Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego.

grosz do grosza ²

Ogródek na balkonie

Ktoś obliczył, że aby mieć pod dostatkiem warzyw i ziół dla jednej osoby, trzeba przeznaczyć pod uprawy mniej więcej 50 m². A więc aby nakarmić czteroosobową rodzinę, musielibyśmy mieć do dyspozycji około 200 m². To całkiem sporo. Oczywiście nie wyprodukujemy na takiej powierzchni wszystkiego, co może przydać się w kuchni, a tylko najpotrzebniejsze rośliny. Pod warunkiem zresztą, że nie nawiedzą nas ślimaki, susza lub inne nieszczęścia.

DLA ZDROWIA I PRZYJEMNOŚCI

Jeżeli jednak chcemy uprawiać warzywa czy zioła po prostu dla przyjemności i dla zdrowia, a także po to, aby latem zaoszczędzić parę koron, wystarczy kawałek ziemi, a nawet balkon. W taką miniuprawę trzeba oczywiście na początku zainwestować trochę pieniędzy i sporo wysiłku, ale wydatek – przynajmniej tak twierdzą amatorzy balkonowych upraw – zwróci się z nawiązką. Na wyciągnięcie ręki będziemy mieć konkretną roślinę, przede wszystkim zdrową i zawsze świeżą. To, co dojrzeje w doniczkach i pojemnikach, przyczyni się do urozmaicenia naszego codziennego menu. Opłaci się też finansowo, wszyscy wiemy przecież, że doniczka z bazylią, rozmarynem czy miętą w supermarkecie kosztuje często grubo ponad 30 koron. Pojęcia przy tym nie mamy, jaką chemią wspomagano roślinki, zanim trafiły w doniczkach czy torebkach foliowych na sklepowe stoisko. Po co więc ryzykować, skoro zioła są przecież bardzo proste w uprawie. Bazylia, oregano, kopepek, tymianek, rozmaryn, mięta – to wszystko wyrosnie nam na balkonie. Przez całe lato możemy dzięki temu zrezygnować z kupowania drogiego ziół i podstawowych przypraw. Pod warunkiem, że nasz bal-

kon nie znajduje się przy ruchliwej drodze, pełnej kurzu i spalin. Wtedy nie warto na nim uprawiać niczego, co przeznaczone jest na stół.

Skoro już postanowiliśmy nasz balkon przekształcić w miniogródek, musimy sprawdzić i policzyć wstępne koszty. Potrzebne będą pojemniki – duże doniczki, skrzynki, wiaderka (ich cena waha się od kilkudziesięciu do kilkuset koron – ale przecież nie trzeba wszystkiego kupować, przydadzą się na pewno starsze pojemniki, stare wiaderka, skrzynki, które już mieliśmy zamiar wyrzucić...), podłoże, czyli gleba, i oczywiście nasiona lub gotowe sadzonki. Rośliny sadzimy w dobrą ziemię kwiatową – jej cena jest różna, inna w supermarketach, inna u ogrodnika, inna w kwaciarniach. Jeżeli chcemy zaoszczędzić, możemy zastosować ziemię wykopaną w ogródku, jednakże wtedy należy dodać do niej kompost. Warto też pamiętać o odpowiednim drenażu na dnie pojemników. Można wykorzystać potłuczone gliniane doniczki lub keramzyt.

NASIONA SĄ TAŃSZE

Jeżeli zdecydujemy się sami przygotować rozsady z nasion, też zaoszczędzimy trochę pieniędzy. Będzie- my ponadto mieć okazję obserwo-

wania całego procesu rozwoju rośliny. Jedna sadzonka – w zależności od rośliny – kosztuje od kilku do kilkudziesięciu koron. Kupimy je na targu lub u ogrodnika. Trzeba jednak zwracać uwagę na to, aby pędy roślinek były silne, a listki zdrowe. Nie kupujemy roślin wiotkich, bladych lub zwiędniętych, gdyż mogą być chore lub pędzone sztucznie – takie można zresztą często znaleźć w doniczkach w supermarketach. Kiedy rozsady mamy już przygotowane, dobrze je wcześniej zahartować, czyli stopniowo przyzwyczajać do coraz niższej temperatury. Dopiero potem umieszczamy je w glebie. Najlepiej robić to w dzień pochmurny, deszczowy. Sadząc warzywa, nie zapominajmy, że niektóre rośliny nie znoszą określonego towarzystwa. Szpinak na przykład lubi sąsiedztwo rzodkiewki, a cebula – marchewki (której akurat na balkonie sadić raczej nie będziemy). Trzeba też uwzględnić nasłonecznienie – na balkonie skierowanym na północ dobrze czuć będzie się np. szczypiorek, pietruszka, mięta, melisa, rzeżucha, na balkonie od strony południowej, ale nie na ostrym słońcu, spodoba się ziołom takim jak rozmaryn, bazylia, lawenda, tymianek czy szałwia.

Uprawiając warzywny miniogródek balkonowy, pamiętajmy o podlewaniu. W upalne dni na-

leży to robić częściej, najlepiej zaś podlać roślinę obficie wczesnym rankiem. Wieczorne nawadnianie może przyczynić się do występowania chorób grzybowych. Aby uniknąć wyższych opłat za wodę, wykorzystajmy wodę po płukaniu sałaty, ziemniaków lub owoców. Nie wylewajmy też do zlewu resztek niesłodzonej herbaty – podlejmy nią rośliny, które lubią kwaśną glebę.

ZIOŁA I POMIDORY

A co najbardziej nadaje się do balkonowego miniogródka? Oczywiście nie te rośliny, które potrzebują dużo miejsca. Nikt przy zdrowych zmysłach nie będzie sadił na balkonie kapusty czy cukinii. A także warzyw, które wytwarzają głęboki system korzeniowy, takich jak buraki czy marchewka. Ale na przykład cebula, pomidory (koktajlowe), fasola pnąca, niektóre odmiany papryki, szczypiorek, rzodkiewka, pietruszka naciowa, seler naciowy, a przede wszystkim zioła świetnie udają się w takim miniogródku. Bardzo lubi balkonowe warunki także aromatyczny lubczyk. Nie powinien jednak stać w pełnym słońcu. I podobnie jak bazylia czy pomidory potrzebuje dużo wody. Jego listki można zmrozić i przechować na zimę. Zachowają świeży kolor

i niepowtarzalny aromat. W sklepach ogrodniczych kupić też można balkonowe truskawki i poziomki. Kwitną od wiosny do przymrozków i cały czas owocują.

Uprawa warzyw na balkonie nie jest ani czasochłonna, ani trudna, ani kosztowna. Warto jednak wcześniej poczytać trochę fachowej literatury, a potem po prostu zdać się na intuicję. Jak zawsze przydadzą się też dobre rady kogoś, kto zdążył już zgromadzić trochę własnych doświadczeń w tym zakresie.

Zalet świeżych warzyw i ziół z balkonowego ogródka nie sposób przecenić. Warzywa i zioła zbieramy w okresie ich dojrzałości, czyli wtedy, kiedy mają najwięcej cennych składników i kiedy są najsmaczniejsze. No i wtedy, kiedy akurat są nam potrzebne. Z jednej sadzonki pomidora koktajlowego wyrosnie krzew, na którym dojrzeje do późnej jesieni nawet 50-60 smacznych czerwonych lub żółtych kuleczek. To już liczy się w każdej kuchni. A tak całkiem na marginesie – pewien Brytyjczyk w ciągu roku na własnym balkonie (o wielkości balkonu nic bliższego nie wiadomo) podobno wyhodował 83 kg warzyw o łącznej wartości 900 funtów. Dziś prowadzi warsztaty dla osób, które chciałyby pójść w jego ślady...

(h)



WYDANO NAD WISŁĄ...

Oto porcja kolejnych wydawniczych nowości w Polsce. Dziś dwie ciekawe książki, które wypuściło na rynek wydawnictwo Prószyński i S-ka.

Pamiętnik Mary Berg

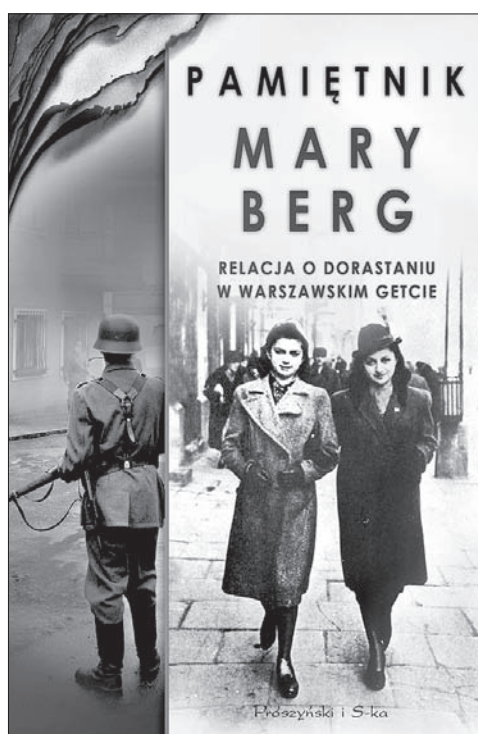
Relacja o dorastaniu w warszawskim getcie

MARY BERG

Prószyński i S-ka

W dniu swoich piętnastych urodzin, gdy niemiecka armia dławi Warszawę w coraz mocniejszym uścisku, Mary Berg przystępuje do spisywania pamiętnika. Jeszcze nie wie, że zanim zapełni dwanaście małych notesów, przyjdzie jej wycierpieć cztery lata terroru i zanotować sugestywne szczegóły niektórych z najważniejszych wydarzeń XX wieku.

Od oblężenia Warszawy do ostatecznego, brutalnego stłumienia powstania w getcie – autorka dokumentuje ciężką dolę uchodźców, życie nuworyszów, przymusowy werbunek do pracy, deportacje i heroizm bojowników ruchu oporu, którzy powstali przeciwko niemieckiemu uciskowi. Mary, uratowana wraz z rodziną dzięki alianckiej akcji wymiany więźniów, przemyciła z Warszawy pamiętnik rozpoczęty cztery lata wcześniej. Tym samym ujawniła jeden z najbardziej niewiarygodnych doku-



mentów z okresu II wojny światowej – jedyną w swoim rodzaju, osobistą opowieść o zętknięciu się kochającej życie dziewczyny z niesłychanym ludzkim cierpieniem, niezwykłą relacją o jednym z najmroczniejszych rozdziałów historii. O książce „The New Yorker” napisał, że jest to jedno z najbardziej rozdzierających świadectw na temat wojny, jakie się kiedykolwiek ukazało, a „Independent” tak oce-

nił to dzieło: – Ten niezwykły, mrozący krew w żyłach pamiętnik stanowi niecodziwną lekturę dla każdego. Te dwie opinie chyba mogą posłużyć za wystarczającą recenzję pamiętnika Mary Berg.

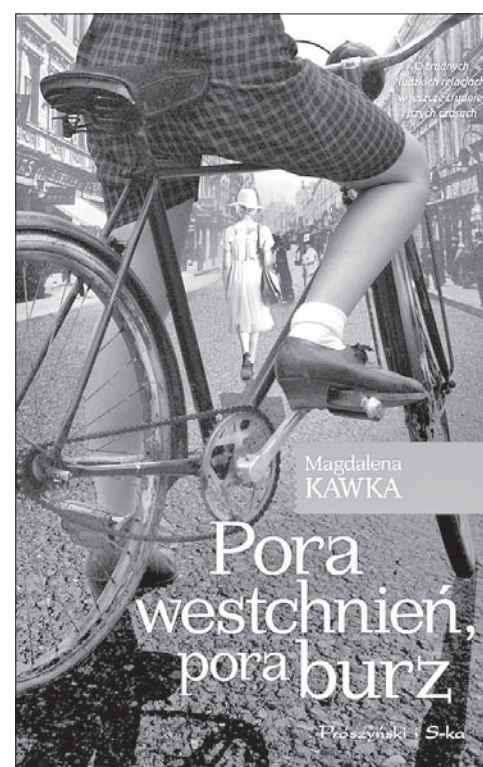
Pora westchnień, pora burz

MAGDALENA KAWKA

Prószyński i S-ka

Jest rok 1938, świat jeszcze śpi spokojnie. Lwów, tygiel narodowości, tętni gwarem i rozbrzmiewa beztruską radością, nie przejmując się tym, że na niebie gromadzą się czarne chmury. Zanim Ukraińców, Polaków i Żydów podzielił narodowościowe animozje, wciąż są tylko sąsiadami, którzy życzliwie uśmiechają się do siebie na ulicy.

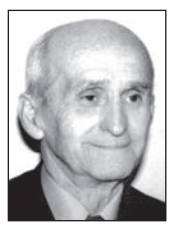
Lilka wraz z koleżankami przygotowuje się do matury i nie ma pojęcia, że to będzie ostatnia szczęśliwa wiosna. Tęskni za ukochanym, chodzi do szkoły i jak niepodległości próbuje bronić swojej dorosłości, nie wiedząc, że wkrótce przejdzie przyspieszony kurs dorastania, że będzie zmuszona pożegnać beztruską i zmie-



rzyć się z upiorami wojny. Wśród znanych od urodzenia osób nauczyć się rozpoznawać wrogów. Wiedzieć, komu zaufać i co zrobić, żeby nie stracić wiary, ponieważ wojna okaże się sprawdzianem człowieczeństwa, który nie będzie miał nic wspólnego z narodowością, językiem ani z wyznawaną religią.

(r)

WSPOMNIENIA



Mijają lata, nikną marzenia,
pozostają tylko żal i wspomnienia.

Dnia 13. 4. 2016 minie 25. rocznica śmierci naszego Kochanego Ojca, Teścia oraz Dziadka

śp. EUGENIUSZA KOCHA
z Czeskiego Cieszyna.

Byli zdun i gracz piłki nożnej w klubach SK Karwina oraz Polonia Karwina.

O chwilę cichych wspomnień proszą syn Beno z żoną Daszą oraz wnuki Bogdan i Wojciech. GL-188



Dziś, 12. 4. 2016, mija piąta rocznica, kiedy nas na zawsze opuścił nasz Kochany Mąż, Tatuś, Dziadek, Krewny i Znajomy

śp. ADOLF MENDROK
z Trzyńca-Podlesia.

O chwilę cichych wspomnień proszą żona Helena oraz synowie Andrzej i Władysław z rodzinami. GL-236



11 kwietnia 2016 minęło trzynaście lat od chwili, gdy odszedł nasz Nieodżałowany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat, Szwagier i Teść

JAN RUSNOK

historyk i publicysta, były redaktor „Zwrotu”.

O chwilę wspomnień wszystkich, którzy zachowali Go w życzliwej pamięci, prosi najbliższa rodzina. GL-243

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Otesánek (12, godz. 10.00);
▲ MOSTY k. JABŁONKOWA: Piotruś Pan (13, godz. 10.00);
SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: Zlatovláska (12, godz. 19.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają w środę 13. 4. o godz. 15.00 na spotkanie do Domu PZKO.
CIERLICKO-CENTRUM, KOŚCIELEC, STANISŁOWICE –

Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 14. 4. o godz. 16.00 do Domu PZKO na Kościelcu.
KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 12. 4. o godz. 15.30.
▲ Klub Kobiet przy MK PZKO Karwina-Raj zaprasza na prelekcję MUDr. Pryszczonej pt. „Podróż do Dubaju”, która odbędzie się w czwartek 14. 4. o godz. 15.00 w Domu PZKO.
STOWARZYSZENIE RODZINA KATYŃSKA W RC – Zarząd zaprasza swych członków i sympatyków na uroczystość wspomnieniową z okazji Dnia Pamięci Zbrodni Katyńskiej, która odbędzie się w środę 13. 4. o godz. 15.00 przed pomnikiem ofiar na Konteszyciu w Cz. Cieszynie.
TKK PTTK „ONDRASZEK” – Zaprasza 17. 4. sympatyków, przyjaciół na 50. jubileuszowe otwarcie sezonu turystyki rowerowej pod Flo-

NEKROLOGI



Można odejść na zawsze,
by stale być blisko.

ks. Jan Twardowski

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10. 4. 2016 zmarł nagle w wieku 77 lat nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Zięć, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. JUDr. GERARD WRANIAK
zamieszkały w Karwinie-Granicach.

Pożegnanie z Drogim Zmarłym odbędzie się w piątek dnia 15 kwietnia 2016 o godz. 14.30 w nowej sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Raju. Córki Miriam i Janina z rodzinami. GL-247

PODZIĘKOWANIA

Pragniemy podziękować wszystkim krewnym, przyjaciołom, sąsiadom, byłym współpracownikom i znajomym za kwiaty i udział w pogrzebie naszego Drogiego

śp. EMILA MORCINKA

z Trzyńca.

Zasmucona rodzina.

GL-244

riana na cieszyński rynek. Od godz. 9.30 zapisy, o godz. 10.00 start, opłata 8 zł. Trasa ok. 30 km (łatwa): Cieszyn – Dębowiec – Bąków.

KOŚCIELEC – Od Gagarina przez Remka po Hermaszewskiego – dnia 14. 4. od godz. 18.00 na głównej sali pod samolotami w DPZW. Na otwarte spotkanie Klubowe z okazji 55. rocznicy zdobycia Kosmosu zapraszają lotnicy z ZSL i KWMBLM. W programie projekcja dokumentu o Gagarinie z nieznanymi szczegółami, wystrzelenie raket i interaktywna prelekcja D. Cymerysa – jak to wtedy było. Umiejętności lotnicze będzie można potrenować na symulatorze lotniczym.

CO W KINACH

KARWINA – Ex: Londyn w ogniu (12, godz. 20.00); Moje wielkie greckie wesele 2 (13, godz. 17.30); Teorie tygra (13, godz. 19.30); **TRZYŃCIEC – Kosmos:** Já, Olga Hepnarová (12, 13, godz. 17.30); Pięćdziesiąt twarzy Blacka (12, 13, godz. 20.00); **JABŁONKÓW – Pokój:** Strategia mistrza (13, godz. 19.30); **CIESZYN – Piast:** Kung Fu Panda

3 (12, 13, godz. 14.15, 16.00; 17.45); Batman v Superman (12, 13, godz. 19.30).

ZAPISY

OLDRZYCHOWICE – Przedszkole „Pogoda” zaprasza do zapisów na rok szkolny 2016/2017, a to w dniach 18.-22. 4. w godz. 8.00-16.00. Z życiem Pogodziarza można się zapoznać w galerii zdjęć na portalu www.przedszkolepogoda.unas.cz.

WYSTAWY

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 24. 7. wystawa pt. „Ida Múnzberg (1876-1955) – Zacisze, krajobraz, dusza”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.
▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-

Frysztat: do 18. 9. wystawa pt. „Kdyż Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89: do 22. 5. wystawa pt. „Drewniane kościoły, kaplice i dzwonnice Śląska Cieszyńskiego i północno-wschodnich Moraw”; stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEM HUTY TRZYŃCIEKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Frýdecká 387, Trzyńec: do 29. 5. wystawy obrazów Jarmili Lisztwanovej. Czynna wt-pt: godz. 9.00-17.00; nie: godz. 13.00-17.00.

SALA MĀNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Karwina: do 4. 5. wystawa pt. „Kočárovi – tři generace malířů”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00, wt, pt: godz. 9.00-19.00.

CO ZA OLŻĄ

GALERIA „PRYZSTANEK GRAFIKA” przy Muzeum Drukarstwa w Cieszynie, ul. Głęboka 50: do 19. 4. wystawa grafiki „Człowiek i przestrzeń” autorstwa Aleksandry Firlinńskiej-Pilorz. Czynna wt-pt: w godz. 10.00-17.00.

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 30. 7. wystawa pt. „In hoc signo vinces – Chrześcijańskie dziedzictwo w nauce i kulturze polskiej”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so: w godz. 9.00-15.00.

MUZEUM ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO, SALA RZYMSKA, ul. Regera 6, Cieszyn: do 30. 4. wystawa pt. „Albumy cieszyńskie”. Czynna: wt-nie: godz. 10.00-16.00.
WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-18.00.

Zareklamuj się w

»GŁOSIE LUDU«

BEATA SCHÖNWALD

doradca ds. reklamy

Tel. 775 700 896

Dizajn dla dorosłych

W Zamku Cieszyn odbędzie się w najbliższy czwartek kolejne spotkanie z cyklu „Śląskie dla seniora”. Spotkanie „Dizajn dla dorosłych” potrwa od godz. 10.00 do 12.00. Na uczestników czeka zwiedzanie wraz z przewodnikiem aktualnej wystawy prezentowanej w Zamku Cieszyn, nie zabraknie też rozmowy o roli dizajnu i projektantów we współczesnym świecie. Co

czeka młodych projektantów po obronie dyplomów? Czy muszą wybierać między zarabianiem na życie a misją poprawiania świata? To tylko niektóre z propozycji tematów do dyskusji. Udział w spotkaniach jest bezpłatny. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmowane są pod nr tel. 0048 33 851 08 21 wew. 14 lub na e-maila: ijarosinska@zamekcieszyn.pl. (maki)

Ogródek o każdej pogodzie

Międzynarodowa grupa wolontariuszy spotka się w najbliższy weekend w Sibicy. Wspólnie pracować będą nad stworzeniem w centrum osiedla ogrodu komunalnego. Do dziesiątki wolontariuszy z Czech, a także Niemiec i Rumunii może dołączyć każdy chętny. – Mamy nadzieję, że dla miejscowych ta weekendowa inicjatywa będzie motywacją do aktywne-

go włączenia się do projektu „Mravenišť”, realizowanego przez organizację Ave – powiedziała dyrektorka Ave, Andrea Folterová. „Ogródkowy” weekend przygotowała organizacja Tamjdem we współpracy z czeskokoczesyńskim centrum Střep organizacji Ave.

W założeniu zielona oaza w środku blokowiska będzie służyć doro-

ślým i dzieciom. W sobotę i niedzielę wolontariusze wspólnie z mieszkańcami osiedla i całego miasta postarają się stworzyć naturalne miejsce na ognisko, przygotują ogródek zielny i przygotują pojemniki do sadzenia roślin. Nad stworzeniem ogródka komunalnego grupa pracować będzie niezależnie od pogody.

(ep)

Po politycznych sporach i dylematach

Rok 1920 był istotną cezurą w historii życia politycznego na Śląsku Cieszyńskim. Polsko-czechosłowacki konflikt o to terytorium zakończył się jego podziałem, a funkcjonujący we wschodniej, przyznanej Polsce części regionu zwolennicy narodowej demokracji, działacze Związku Śląskich Katolików, socjaliści i ludowcy, zjednoczeni dotąd w walce przeciw wspólnemu wrogo-

wi reprezentowanemu tutaj głównie przez Ślązakowców, weszli w ostry spór pomiędzy sobą, zarówno na polu politycznym, jak i kulturalnym czy nawet konfesyjnym. O politycznych i partyjnych podziałach na przyznanym Polsce obszarze Śląska Cieszyńskiego w pierwszej dekadzie Niepodległości opowie w najbliższą środę, 13 kwietnia, o godz. 17.00 w sali konferen-

cyjnej Książnicy Cieszyńskiej dr. Grzegorz Wnętrzak z Uniwersytetu Warszawskiego.

W prelekcji Grzegorza Wnętrzaka przybliżone zostaną działania i polityczne dylematy działaczy politycznych na przyznanym Polsce obszarze Śląska Cieszyńskiego, a także przebieg organizowanych tu kampanii wyborczych. Słuchacze dowiedzą się, jak głosowano w

poszczególnych częściach regionu, gdzie swoje głosy zdobywali socjaliści, a gdzie popularnością cieszył się program chrześcijańskiej demokracji i czy miało to związek z konfesyjną mapą regionu. Padnie odpowiedź na pytanie, które środowiska polityczne poparły Józefa Piłsudskiego po zamachu majowym. Poruszona zostanie także kwestia roli miejscowych środowisk niemiec-

kich w politycznym życiu regionu. Poznać będzie można powody, dla których w Sejmie Śląskim klócili się cieszyńscy posłowie Józef Machaj i ks. Eugeniusz Brzuska, wyjaśnią też dlaczego w drugiej połowie lat dwudziestych Wojciech Korfanty zaczął swego dotychczasowego sojusznika ks. Józefa Londzina odsądzać od czci i wiary.

(wik)

Remisowe Grand Derby

Deszcz, zimno, ale też gorąco za sprawą dobrej piłki w wykonaniu obu drużyn. Zaolziańskie grand derby pomiędzy piłkarzami Trzyńca a Karwiny zakończyły się sprawiedliwym podziałem punktów. Dla Karwiny to strata tak punktów, jak też wygodnej, drugiej pozycji w tabeli. Wiceliderem FNL zostali po weekendzie piłkarze Hradca Kralowej.

Gospodarze ustawili się na defensywę, faworyzowana Karwina z kolei na atak pozycyjny, który w drugiej połowie wygenerował kilka czyстых okazji pod bramką Lukáša Palečka. – Z wyniku 1:1 jesteśmy zadowoleni. To była walka o każdy centymetr murawy, z której wyszliśmy z podniesionym czołem również za sprawą świetnej kondycji fizycznej – powiedział „Głowski Ludu” Martin Zbončák, drugi trener Trzyńca, odpowiedzialny m.in. za treningi wytrzymałościowe w trzyńcim klubie. W Karwinie nastroje są lekko gorsze, bo zespół walczący o awans nie powinien gubić punktów w konfrontacji z drużyną z dolnych rejonów tabeli. Szkoleniowiec Karwiny, Jozef Weber, na konferencji prasowej po meczu podkreślił jednak, że liczy się nawet remis, bo rywal postawił poprzeczkę wysoko. – Trzyńczanie zagrali bardzo do-



Derby były walką o każdy centymetr murawy. W pojedynku o piłkę Urgela i Čelůstka.

brze. W dodatku gospodarze mieli Lukáša Palečka, który bronił rewelacyjnie – stwierdził Jozef Weber. Co ciekawe, Paleček trafił pod Jaworowy właśnie z Karwiny. Trzyńczanie wyszli na prowadzenie po głowce Dediča, wyrównał też z desantu powietrznego najniższy wzrostem piłkarz w kadrze Jozefa Webera, reprezentant Estonii Sander Puri. Estończyk zaliczył niezłą pierwszą połowę, w drugiej wykruszył się jednak z boiska niczym „Fidorka” po dacie ważności. – Piłkarze pokroju Sandera należą do specyficznej grupy zawodników. Często zmieniają klub, w

związku z czym brakuje im na początku lepszej kondycji fizycznej. W Karwinie Sander Puri szybko nadrabia jednak zaległości – powiedział nam Weber. Karwiński trener wysoko ocenił zaangażowanie w meczu dwóch młodych piłkarzy, Erika Puchela i Filipa Panáka. 19-letni Puchel dośrodkował w 17. minucie piłkę wprost na głowę Puriego, który w otoczeniu roślących trzyńcim stoperów zachował się po mistrzowsku. – Głową czy tradycyjnie, ważne że strzeliłem tego gola. I mam nadzieję, że to nie ostatnie moje trafienie w barwach Karwiny – przy-

FNL

**TRZYŃCIE
KARWINA** **1:1**

Do przerwy: 1:1. Bramki: 9. Dedič – 17. Puri. Trzyńcie: Paleček – Velner, Čelůstka, Bedecs, Janošik – Salachna, Motyčka – Malcharek, Málek (70. Sztokowski), Tomovič (64. Joukl) – Dedič (76. Ceplák). Karwina: Pindroch – Janečka, Dreksa, Hošek, Eismann – Sedlák – Puri (68. Fiala), Panák, Budínský, Puchel – Urgela (77. Juřena).

Lokaty: 1. Znojmo 43, 2. Hradec Kralovej 38, 3. Karwina 37,... 13. Trzyńcie 19 pkt.

FOT. PETR RUBAL

SYNOT LIGA
OSTRAVA - SLOVÁCKO 2:1

Do przerwy: 1:0. Bramki: 31. i 79. Hrubý – 81. Hofmann. Ostrawa: Šrom – Dostál, Kaša, Vraštil, Granečny – Ožvolda (90. Sukup), Mešanič – Mondek, Hrubý, Holzer – Červenka (77. De Azevedo).

Ostatni w tabeli Banik zaskoczył i to pozytywnie. Ostrawianie pokonali drużynę, która tydzień wcześniej zwyciężyła Spartę Praga 2:0. Bohaterem meczu został pomocnik Hrubý wypożyczony do Banika ze Slavii Praga.

Lokaty: 1. Pilzno 62, 2. Sparta 53, 3. Ml. Bolesław 46,... 16. Ostrawa 11 pkt. (jb)

Vladimír Kýhos nowym trenerem Stalowników

W stalowym sercu Podbeskidzia wybrano w sobotę nowego trenera dla ekstrakligowych trzyńcim hokeistów. Został nim Vladimír Kýhos. Doświadczony szkoleniowiec, który ostatnio prowadził Hradec Kralowej, podpisał z Trzyńciem dwuletni kontrakt. W sztabie szkoleniowym Stalowników pozostaje René Mucha, dotychczasowy trener Jiří Dopita opuścił burtę po nieudanej fazie wstępnej play off. – To dla mnie duża nobilitacja, że mogę trenować trzyńcim hokeistów – powiedział dziennikarzom Vladimír Kýhos. – Zmiany kadrowe przed startem nowego sezonu będą, ale na dziś jeszcze za wcześnie, by rozmawiać o konkretnych nazwiskach – stwierdził szkoleniowiec. (jb)

Lukáš Paleček dla »GL«: Czuję frajdę

W derbach Trzyńca z Karwiną padł remis 1:1, bramkarz gospodarzy Lukáš Paleček schodził jednak z boiska na Lešnej w roli zwycięzcy, przyjmując gratulacje od kolegów z drużyny. Paleček, który w drugiej połowie wyłapał cztery czyste okazje, w rozmowie z „Głosem Ludu” wysoko ocenił dramaturgię derbów.

Piłkarze Karwiny byli pod wrażeniem twoich interwencji. W drugiej połowie w zasadzie zamurowałeś swoją bramkę...

Rzeczywiście mocno się nagimnastykowałem, ale z korzyścią dla całego zespołu. Wiedzieliśmy, że karwiniacy lubią grać ofensywnie, nawet w meczach wyjazdowych.

Nie uważasz, że po zmianie

stron futbol w wykonaniu Trzyńca był zbyt pasywny?

Jestem tego samego zdania. Niepotrzebnie oddaliśmy inicjatywę gościom, którzy wyczuli szansę. Karwina była faworytem derbów i chciała za wszelką cenę wygrać. Goście narzucili nam nieco swój styl gry, a tego najbardziej się obawiałem. Rzecz jasna nasz futbol nastawiony jest głównie na kontry, ale nie można wyłącznie bronić remisu.

Pod presją obrońcy popełniali błędy, które ty gasiłeś w ostatniej chwili. Po jednej z karwińskich akcji piłka o mało nie wpadła do bramki, ale ty denerwowałeś się na boisku z innego powodu. Twoim zdaniem sędzia powinien był wcześniej zagwizdać faul...



Lukáš Paleček

Jak najbardziej, bo zostałem strastowany przez jednego z karwińskich piłkarzy, a dopiero później piłka poszybowała w kierunku

bramki. Sędziowie widocznie byli innego zdania.

Do Trzyńca trafieś z Karwiny. Czujesz satysfakcję po tak efektywnym z twojej strony meczu?

Derby zawsze mają specyficzną atmosferę. Życzę Karwinie awansu, bo jak już mówiłem, mają dobry zespół. A co do pytania, oczywiście, że czuję frajdę. Przecież nie chcieli mnie w Karwinie (śmiech).

W najbliższą sobotę zagracie ponownie na Lešnej, tym razem z Ujściem nad Łabą. Masz okazję zaprosić kibiców na łamach naszej gazety...

Dzięki, skorzystam z tej okazji, tym bardziej, że zależy nam, by kibice pomogli nam w tym kolejnym meczu o wszystko. Przyjdźcie! (jb)

Niepotrzebna strata Lokomotywy

DYWIZJA

HAWIERZÓW - NOWY JICZYN **4:1**

Do przerwy: 2:1. Bramki: 3. Omasta, 28. Matušovič, 69. Wojnar, 76. Gomola – 36. Tobiáš. Hawierzów: Stach – Babič, Michalčák, Dostál, Musiol (55. Trmal) – Wojnar, Zupko – Omasta (85. Němec), Matušovič (77. Rozsival), L. Skopý – Gomola.

Indianie idą jak burza. Wiosną awansowali ze strefy spadkowej na 10. pozycję czwartoligowej tabeli. Podopieczni Miroslava Matušoviča nie przestraszyli się nawet oficjalnej farmy drógoligowego Frydka-Mistka, zaliczając w niedzielę pokazówkę. Wynik 4:1 to dla gości najniższy wymiar kary.

PIOTROWICE - RYMARZÓW **1:1**

Do przerwy: 1:0. Bramki: 26. D. Puškáč – 65. Krejčí. Piotrowice: Mrozek – Hoffmann, Leibl, Gill, Bajzath – M. Puškáč, Škuta, D. Puškáč, Plošek, Miko (83. Fukala) – Moskál.

– Nie tak wyobrażaliśmy sobie pojedynek z pretendencją do spadku – powiedział „GL” tre-

ner Piotrowic, Martin Špička. Lokomotywa wyszła na prowadzenie po dwójkowej akcji Moskála z D. Puškáčem, wyrównał ze stałego fragmentu gry Krejčji – po błędzie doświadczanego Hoffmanna.

Lokaty: 1. Petrkowice 48, 2. L. Piotrowice 35, 3. N. Sady 34,... 10. Hawierzów 25 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Cz. Cieszyn – Sl. Orłowa 0:0, Krawarze – Wędrzyńca 4:1 (Przyczko), Dzieńmorowice – Vitkov 0:0, Herzmanice – Bogumin 2:0, Břidličná – Koberzyce 3:1, P. Polom – Markwartowice 4:2, Frensztat – Szonów 1:3, Polanka – Haj 0:1. Lokaty: 1. Dzieńmorowice 44, 2. P. Polom 41, 3. Orłowa 41,... 5. Wędrzyńca 28, 8. Cz. Cieszyn 25, 11. Bogumin 24 pkt.

IA KLASA - GR. B

Veřovice – Bystrzyca 1:2 (Kantor, Noga), Datynie Dolne – Lutynia Dolna 1:1 (Tomašák – Rušl), Wracimów – Hrabowa 4:0, Sedliszcze – Petřvald n. M. 3:0. Mecz Dobratice – Stonawa, Czeladna – Olbrachcice i Stare Miasto – Bruszkperk przełożono na inny termin. Lokaty: 1. Czeladna 34, 2.

St. Miasto 34, 3. Bystrzyca 28,... 5. Olbrachcice 26, 6. Datynie Dolne 26, 11. Stonawa 18, 13. Lutynia Dolna 11 pkt.

IB KLASA - GR. C

Sucha Górna – Nydek 0:2, Sn Orłowa – Śmiłowice 0:4, Żuków Górny – G. Hawierzów 2:4, Dobra – Toszonowice 2:1, Jabłonków – Raszkowice 3:0, I. Piotrowice – Gnojnik 2:0, L. Piotrowice B – Luczina 1:1. Lokaty: 1. Dobra 42, 2. L. Piotrowice B 35, 3. Jabłonków 31 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Górne Błędowice – Sł. Pietwałd 3:2, Wierzniewice – Olbrachcice B 4:2, L. Łąki – Sn Hawierzów 1:1, TJ Pietwałd – F. Orłowa 4:1, B. Rychwałd – Sł. Orłowa 0:2, Bogumin B – Cierlicko 2:2, Zabłocie – V. Bogumin 3:0. Lokaty: 1. TJ Pietwałd 42, 2. Wierzniewice 38, 3. Dąbrowa 35 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Bukowiec – Palkowice 4:3, Gródek – Oldrzychowice 1:0, Nawsie – Mosty 5:2. Lokaty: 1. Ostrawica 37, 2. Mosty 27, 3. Baszka 27 pkt. (jb)

W SKRÓCIE

T-MOBILE EKSTRAKLASA.

Wyniki 30. kolejki: Podbeskidzie Bielsko-Biała – Termalica Bruk-Bet 2:0, Piast Gliwice – Jagiellonia Białystok 2:0, Wisła Kraków – Zagłębie Lubin 1:1, Korona Kielce – Górnik Zabrze 2:1, Lechia Gdańsk – Ruch Chorzów 2:0, Śląsk Wrocław – Cracovia 2:1, Pogoń Szczecin – Legia Warszawa 0:0, Górnik Łęczna – Lech Poznań 0:1. Lokaty: Legia Warszawa 60, 2. Piast Gliwice 58, 3. Pogoń Szczecin 46,... 8. Podbeskidzie Bielsko-Biała 38, 9. Ruch Chorzów 38, 16. Górnik Zabrze 25 pkt.

RANKING WTA: RADWAŃSKA ZNÓW 2.

W najnowszym rankingu tenisistek WTA naszą zmianę na korzyść Polki Agnieszki Radwańskiej, która wróciła na fotel wiceliderki zestawienia. Radwańska, której z powodu kontuzji zabrakło w turnieju WTA w Katowicach, przeskoczyła Niemkę Angelique Kerber. Prowadzi nadal Amerykanka Serena Williams, zaś coraz bliżej „100” jest Polka Magda Linette. (jb)